

15 marca 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Pwt 26,16-19) Mojżesz powiedział do ludu: Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje ci wykonać te prawa i nakazy. Strzeż ich, pełnij z całego swego serca i z całej duszy. Dziś uzyskałeś to, że Pan ci powiedział, iż będzie dla ciebie Bogiem, o ile ty będziesz chodził Jego drogami, strzegł Jego praw, poleceń i nakazów oraz słuchał Jego głosu. A Pan uzyskał to, żeś ty dziś obiecał być ludem stanowiącym szczególną Jego własność, jak ci powiedział, abyś zachowywał Jego wszystkie polecenia. On cię wtedy wywyższy we czci, sławie i wspaniałości ponad wszystkie narody, które uczynił, abyś był ludem świętym dla Pana, Boga twego, jak sam powiedział.

(Pwt 26,16-19)

Mojżesz powiedział do ludu: Dziś Pan, Bóg twój, rozkazuje ci wykonać te prawa i nakazy. Strzeż ich, pełnij z całego swego serca i z całej duszy. Dziś uzyskałeś to, że Pan ci powiedział, iż będzie dla ciebie Bogiem, o ile ty będziesz chodził Jego drogami, strzegł Jego praw, poleceń i nakazów oraz słuchał Jego głosu. A Pan uzyskał to, żeś ty dziś obiecał być ludem stanowiącym szczególną Jego własność, jak ci powiedział, abyś zachowywał Jego wszystkie polecenia. On cię wtedy wywyższy we czci, sławie i wspaniałości ponad wszystkie narody, które uczynił, abyś był ludem świętym dla Pana, Boga twego, jak sam powiedział.

(Ps 119,1-2.4-5.7-8)

REFREN: Błogosławieni słuchający Pana

Błogosławieni, których droga nieskalana,
którzy postępują zgodnie z prawem Pańskim.
Błogosławieni, którzy zachowują Jego upomnienia
i szukają Go całym sercem.

Ty po to dałeś swoje przykazania,
by przestrzegano ich pilnie.
Oby niezawodnie zmierzały me drogi
ku przestrzeganiu Twych ustaw.

Będę Cię wysławiał prawym sercem,
gdy nauczę się Twych sprawiedliwych wyroków.
Przestrzegać będę Twoich ustaw,
abyś mnie nigdy nie opuścił.

(2 Kor 6,2b)

Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia.

(Mt 5,43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Słyszeliście, że powiedziano:
Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz
nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i
módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca
waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego
wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych
i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż
za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli

pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Komentarz

Przykazanie miłowania nieprzyjaciół ma w sobie również elementy, które są po prostu postulatem zdrowego rozsądku. I tak na przykład zwyczajny zdrowy rozsądek domaga się tego, żebyśmy odrzucili zasady odwetu. Odwet może miałby sens, gdyby wyrównywał krzywdy. Ale wszelkie odwetowe wyrównanie jest przecież następną krzywdą, która z kolei krzywdziciela czyni pokrzywdzonym i budzi w nim odruchy odwetowe. Stosując zasadę odwetu, w krótkim czasie wszyscy stają się jednocześnie i coraz głębiej krzywdzicielami i pokrzywdzonymi, a kołowrót zemsty toczy się coraz szybciej, niszcząc wszystkich, którzy w nim uczestniczą.

W tej sytuacji zaniechanie odwetu, przynajmniej przez jedną ze stron, jest po prostu postulatem zdrowego rozsądku.

Ale Pan Jezus nie tylko zakazywał odwetu. On żąda od nas, żebyśmy kochali naszych krzywdzicieli i prześladowców. Rzecz jasna, nie za to, że nas krzywdzą i prześladują. Mówiąc: "miłujcie waszych nieprzyjaciół", Pan Jezus poucza nas, że sam fakt, że ktoś jest człowiekiem, czyni go godnym miłości. Tak wielka jest ludzka godność, że nawet bardzo złe czyny nie niszczą w nas człowieczeństwa.

Zgodnie ze swoją nauką, Pan Jezus, kiedy został ukrzyżowany, modlił się za własnych morderców. Później naśladował Go Szczepan i tysiące innych męczenników. Miłość nieprzyjaciół nie polega na udawaniu, że się nie jest skrzywdzonym. Wolno nam protestować przeciwko krzywdzie i się bronić. Ale nie wolno nam zapomnieć o tym, że również złoczyńca jest człowiekiem. Dlatego należy pragnąć jego nawrócenia i o to się modlić. Nie wolno na złoczyńcę patrzeć wyłącznie w perspektywie doznanej krzywdy.

Jeśli to możliwe, złoczyńcę za jego zły czyn należy ukarać. Ale cały sąd nad nim zostawmy Panu Bogu. Bo i my sami kiedyś staniemy na sądzie Bożym i zostaniemy osądzeni.

o. Jacek Salij